

Hieronim Rybicki

Polska ludność rodzima na Ziemiach Zachodnich i Północnych w kontekście osadnictwa polskiego 1945-1950

Słupskie Studia Historyczne 3/jorek, Adam Suchoński, 145-151

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hieronim RYBICKI

Polska ludność rodzima na Ziemiach Zachodnich i Północnych w kontekście osadnictwa polskiego 1945—1950

Problematyka polskiej ludności rodzimej po II wojnie światowej nie jest w historiografii zagadnieniem nie znanym. Mamy na ten temat obfitą literaturę, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów, gdzie ta grupa ludności była najliczniej reprezentowana — Śląsk Opolski, Mazury¹. Mimo to warto ją dzisiaj poruszyć w kontekście osadnictwa powojennego na obszarach włączonych do Polski po II wojnie światowej. Są bowiem niewątpliwe związki między ludnością pochodzenia miejscowego, ich liczbą, stanem świadomości etnicznej i narodowej, rolą w procesach integracyjnych a osadnictwem ludności polskiej. Są to związki zarówno czysto ilościowe, mające wpływ na tzw. chłonność osadniczą, jak również dotyczące sfer społecznych i świadomościowych.

Drugi powód, który skłania do poruszenia tego tematu to potrzeba nowego spojrzenia na wyniki przeprowadzanych wówczas zabiegów: weryfikacji narodowościowych i przyznawania obywatelstwa polskiego, wobec ujawniającej się obecnie znacznej liczby ludności niemieckiej, w nowej sytuacji politycznej. Stawia to przed historykami pytania: czy zjawisko ujawniających się Niemców ma realne podłoże i tkwi w źle przeprowadzonej weryfikacji narodowościowej, czy jest to zjawisko koniunkturalne, wykorzystane przez osoby do tego nie uprawnione, czy też miały na nie wpływ jeszcze inne czynniki.

Pełne omówienie tych problemów przerasta możliwości krótkiego wystąpienia, poruszę więc tylko niektóre sprawy.

¹ Należą do nich prace: J. Misztal: *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim 1945-1950*. Opole 1984. A. Sakson: *Mazurzy-społeczność pogranicza*. Poznań 1990, L. Belzyt: *Weryfikacja polskiej ludności rodzimej na Warmii, Mazurach i Powiślu*. Toruń 1987 (niepublikowana), H. Rybicki: *Powrót pogranicza kaszubskiego do Polski...* Słupsk 1988.

Liczba i rozmieszczenie polskiej ludności rodzimej. Przypomnijmy, że mówiąc o polskiej ludności rodzimej mamy na myśli ludzi narodowości polskiej, zamieszkałej na stałe przed zakończeniem wojny (ustawa z 28 IV 46 przyjmuje termin przed 1 I 45) i mających obywatelstwo niemieckie. Czasem używa się też zamiennie określenia polska ludność pochodzenia miejscowego. Tuż po wojnie popularny był termin „autochton” – był on o tyle nie precyzyjny, że obejmował także ludność narodowości niemieckiej, których trudno było wykluczyć z tego pojęcia, chyba że, przyjmowano dość ryzykowną konstrukcję, że wszyscy Niemcy w dalekiej przeszłości byli ludnością napływową.

Ogólna liczba była i jest nadal trudna do ścisłego ustalenia. Na I sesji Rady Naukowej dla Zag. Ziem Odzyskanych P. Rybicki mówił: „Istnieją szacunki przyjmujące istnienie około 1 300 000 osób ludności polskiej na ziemiach nowych. Jeżeli chodzi o ludność, której charakter etniczny polski zachował się (przede wszystkim w codziennym użyciu mowy polskiej), szacunki te są, zdaje się, nieco za wysokie. Przepuszczalnie liczby właściwej trzeba szukać, w granicach 1 100 000-1 200 000 ludzi. W tych granicach mieściłaby się liczba ludności, która zachowała cechy etniczne polskie, jakkolwiek częściowo mogła nie zachować w pełni świadomości narodowej”.

Referując dalej zagadnienie P. Rybicki wskazał, że pozostała ludność nie stanowiła bynajmniej ludności rdzennie niemieckiej, w tej reszcie jedna grupa to ludność pochodzenia słowiańskiego i polskiego i druga to ludność napływowa w różnych okresach, pochodzenia niemieckiego. Z tej pierwszej, część mogłaby stanowić „materiał” skłonny do repolonizacji. Biorąc to pod uwagę, jak mówił „otrzymamy prawdopodobną liczbę 2-2,5 miliona osób, którzy spośród mieszkańców ziem nowych będą mogli pozostać na tych ziemiach względnie w ogóle na obszarze państwa polskiego, z tytułu swojej przynależności do narodu polskiego lub też posiadanych warunków do przyswojenia przez społeczność polską”².

Jeśli chodzi o pierwszą liczbę to profesor się bardzo nie mylił, potwierdzona ona została w przybliżeniu przez weryfikację, druga jednak stanowiła zapowiedź bardzo niebezpiecznej tendencji – prób przymusowej polonizacji, co tak bardzo krytykowała strona niemiecka.

² Biuletyn Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, zeszyt V Kraków 1945 r. s. 3, 4.

Na szczęście nie zyskała ona szerokiego poparcia, co nie znaczy, że wcale nie miała miejsca.

Rozmieszczenie polskiej ludności rodzimej nie było równomierne, najwięcej było ich na Śląsku Opolskim — ok. 850 tys. w/b Prusach Wschodnich, ok. 250 tys. i na pozostałych obszarach ok. 100 tys. Na pomorzu Zachodnim miało ich być ok. 20 tys.³. Pokrywało się to mniej więcej z liczbą zweryfikowanych, z wyjątkiem Warmii i Mazur, gdzie ze względu na specyficzne warunki weryfikacji, zweryfikowano mniej niż przewidywano.

U podstaw polityki ludnościowej w powojennej Polsce legła koncepcja państwa homogenicznego narodowościowo. Wprowadzenie jej w życie wymagało przesiedleń dużych mas ludności, w tym wysiedlenia ludności niemieckiej, tutaj Polska była wykonawcą decyzji wielkich mocarstw. Wysiedlenie ludności niemieckiej wymagało z kolei wyselekcjonowania polskiej ludności rodzimej, by mogli oni pozostać w Polsce już jako Polacy z polskim obywatelstwem. Zabiegu tego dokonano przy pomocy weryfikacji tej ludności. Wydaje się, że prościej byłoby wyselekcjonować ludność niemiecką, wszak oni mieli opuścić te tereny. Dlaczego zdecydowano na selekcję ludności niemieckiej *à rebours* trudno powiedzieć, sądzić należy, że chodziło o jednoczesne wyeliminowanie osób niewygodnych ze względów politycznych. Nie chciano w kraju pozostawić ludzi, którzy swymi zachowaniami mogliby nowej władzy sprawić kłopoty, wynikało to zresztą z różnych instrukcji i pism Ministerstwa Ziem Odzyskanych, w których zwracano uwagę na tzw. związek z narodem polskim, wyrażający się zachowaniami w przeszłości Okólnik MZO z 9 VIII 1947 r. mówił: „Czynnikiem decydującym przy stwierdzeniu polskiej narodowości jest pełne związanie z narodem polskim, nie zaś tylko pochodzenie polskie”. Dalej wyjaśnia się, że jeśli osoba występująca o stwierdzenie narodowości polskiej nie była nawet pochodzenia polskiego lub nie mogła go udowodnić, ale wykazała się związkiem z narodem polskim, ma prawo do obywatelstwa polskiego. Natomiast osoby pochodzenia polskiego związane z narodem niemieckim i wrogo ustosunkowane do polskości, były pozbawione tego prawa⁴.

³ J. Ziółkowski: *Zasiedlenie Ziem Zachodnich, Ziemie Zachodnie w granicy macierzy*. Poznań s. 169.

⁴ Dz. U. MZO 1947 nr. 4 poz. 29.

Weryfikacja przeprowadzana była w dwóch etapach – pierwszy oparty był na zarządzeniach administracyjnych, drugi już miał regulacje prawne. Z tych dokumentów, mających podstawowe znaczenie jako pierwsze ukazało się 6 kwietnia zarządzenie „W sprawie trybu stwierdzenia przynależna-rodowej osób zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych⁵”. Oryginalność tego zarządzenia polegała na tym, że miało ono charakter wykonawczy do ustawy, a więc też nie miało umocnienia ustawodawczego, które ukazało się później, bo dopiero 28 IV 1946 r. Ustawa stanowiła też podstawę prawną do poświadczania obywatelstwa polskiego⁶.

Ustawa w artykule 1 stwierdzała: „Prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia 1945 r. miała na obszarze Ziem Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, udowodniła swą polską narodowość przed komisją weryfikacyjną (narodowościową) i uzyskała na tej podstawie stwierdzenie swej polskiej narodowości przez właściwą władzę administracji ogólnej i instancji, oraz złożyła deklaracje wierności Narodowi i Państwu polskiemu”. Osoby które później poddały się weryfikacji, już po rozwiązaniu komisji weryfikacyjnych, całość spraw załatwiała w starostwach powiatowych. Trzecim dokumentem prawnym był dekret z 22 października 1947 r. o obywatelstwie osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska. Przyjmował on takie same rozwiązania jak ustawa, z wyjątkiem przepisu stwierdzającego, że obywatelstwo polskie przysługuje osobie zamieszkującej na stałe, na terenie objętym mocą ustawy, przed dniem 1 września 1939 roku.

Charakteryzując przedstawione wyżej przepisy prawne trzeba na początek stwierdzić, że cechowała je swego rodzaju „wyjątkowość” wynikająca ze szczególnej sytuacji powojennego ładu. Można by powiedzieć że skończyła się wojna, ale nie nastąpił jeszcze pokój.

Takim rozwiązaniem było uzależnienie obywatelstwa od narodowości. Wpierw trzeba było uzyskać stwierdzenie, że jest się Polakiem by móc otrzymać obywatelstwo polskie. Takie wiązanie obywatelstwa z narodowością jest niezmiernie rzadko stosowane w systemach prawnych, również w Polsce ustawa z 1920 r., a także późniejsze, powojenne

⁵ Także 1946 nr. 4 poz. 30.

⁶ Dz. U. RP 1946 poz. 106.

przepisy, takiego rozwiązania nie przyjmowały. Rozwiązania wersalskie, także pozwalały zainteresowanemu obywatelstwem kraju w którym mieszkał, wyrazić swoją wolę, traktując go jako podmiot w swej sprawie, omawiane przepisy tej podmiotowości ludności niemieckiej odmówiły. Nie należy jednak winić za to tylko ówczesnych władz polskich – przyczyną tego były, zarówno przyjęcie wspomnianych generalnych zasad narodowościowych, jak i rozwiązania narzucone przez wielkie mocarstwa, w sprawie wysiedleń Niemców. Wprawdzie ustawa z 1920 r. pozostawała w mocy i mogła mieć zastosowanie dla byłych obywateli państwa niemieckiego, którzy nie chcieli się wynarodowić (przez ubieganie się o przejście procesu weryfikacji) ale nie była ona stosowana. To rozwiązanie sprawiało sporo kłopotów w czasie weryfikacji i później też. Przykład z naszego terenu:

Weryfikacja była trudna do zaakceptowania, szczególnie przez warstwę ludności mniej świadome swych opcji narodowych. Należały do nich część ludności kaszubskiej, a zwłaszcza grupa z pow. Słupskiego tzw. Słowińcy; część z nich dała się nakłonić do poddania się weryfikacji, część jednak odmówiła, mimo znacznych nacisków i nalegań ze strony zwolenników pozostawienia tej grupy kaszubskiej w Polsce, nawet za cenę ich przymuszenia.

Jako przykład można podać wieś Kluki, gdzie wiosną 1948 r. nie poddało się weryfikacji 92 osoby. Zostały one wysiedlone jeszcze w tym samym roku. Gdy kilka lat później przeprowadzono tzw. ankietyzację w sprawie dowodów osobistych, jeszcze 69 osób nie zgodziło się wypełnić ankiet, a ci którzy ją wypełnili też później zrezygnowali z przyjęcia dowodów osobistych. Chcieli zamanifestować swą niechęć do pozostania w Polsce. Twierdzili, że nie mogą odebrać dowodów bo są Niemcami, a nie jakimiś „Słowińcami”. Podobnie zachowywali się przy innych okazjach. Gdy chciano im wręczyć zapomogi, część mieszkańców Kluk ich odmówiła, twierdząc że nie są Polakami więc nie mogą przyjmować żadnych pieniędzy. Należy tutaj zaznaczyć, że dalszy ciąg spraw weryfikacyjnych miał miejsce w latach pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych.

Istotne znaczenie dla ostatecznych regulacji obywatelsko-narodowościowych osób, które nie były zweryfikowane i nie posiadały obywatelstwa polskiego, miała ustawa z 8 I 1951 r. O obywatelstwie

polskim, a która była też obciążona, w części dotyczącej omawianych spraw, duchem nacjonalizmu, bowiem jej rozwiązania pozwalały uznać z urzędu za obywateli polskich osoby, które dotychczas odmawiały weryfikacji. Sprawy dodatkowo regulował dekret z 22 X 1951 r. w sprawie dowodów osobistych⁸.

Wprowadzenie tych przepisów w życie, podobnie jak poprzednio spotkało się ze sprzeciwem. Np. w powiecie bytowskim wypełnienia ankiet odmówiło 123 osoby, a w człuchowskim – 4⁹. Przepisy te zostały uchylone dopiero wraz z wprowadzeniem kolejnej ustawy z 14 lutego 1962 r. Ona zamykała ostatecznie sprawę obywatelstwa osób i ich potomków, które uprzednio miały obywatelstwo niemieckie, a były lub zostały zaliczone do narodowości polskiej.

Kolejna uwaga dotyczy zakresu weryfikacji – co uzależnione było od kryteriów zastosowanych w jej przeprowadzeniu. Tutaj opinie są podzielone, jedni uważają, że była ona zbyt rygorystyczna, dopuszczając do wysiedlenia zbyt wielu potencjalnych kandydatów na obywateli polskich, uszczuplając w ten sposób zasoby ludnościowe kraju, inni, że była zbyt łagodna, zaliczając do polskiej ludności osoby, które z pochodzenia i swej woli, nie miały wiele wspólnego z polskością.

Do tej drugiej orientacji należeli także niektórzy politycy, historycy i publicyści niemieccy, wyrażając swoje stanowisko zgodne z prawem obowiązującym w RFN, które stanowiło nadal, że obywatelami państwa niemieckiego są obecnie wszyscy, którzy nimi byli przed wojną. Stanowisko artykułował w swoich opracowaniach Ernst Bahr w latach pięćdziesiątych pisząc: „Warunki do tego obywatelstwa były stosunkowo łatwe. Warunki te – na podstawie ustawy z 28 kwietnia 1946 r. uważało się za spełnione, jeśli zarząd gminy komuś wydał potwierdzenie polskiej przynależności narodowej, a dana osoba podpisała deklarację wierności wobec narodu i państwa polskiego”.

I dalej pisał: „Niektórzy skorzystali z tej możliwości by ratować dom oraz dobytek, oraz także uchronić się przed niepewnym losem wypędzonego, pozwalali przyznać sobie obywatelstwo polskie. Szczególnie liczne były takie wnioski w powiatach złotowskim i bytowskim¹⁰”.

⁸ Dz.U.RP 1951 nr. 4 poz. 25.

⁹ A. Wróblewski, jak wyżej.

¹⁰ E. Bahr, 1945-1950 Frankfurt/M 1957.

Sądzić jednak należy, że bliższa prawdziwej oceny (przepisów a nie praktyki) był pogląd historyka polskiego K. Kerstena, że zastosowano tutaj rozwiązania kompromisowe: „... oscylowanie między pragnieniem zachowania dla Polski potencjału ludnościowego, a tendencjami do ograniczania liczby uprawnionych do uzyskania polskiego obywatelstwa¹¹.

Osobiście do takiej oceny też się skłaniałem¹². Jednakże dzisiaj mając na uwadze okoliczności wspomniane na wstępie, muszę stwierdzić że, jeżeli sposób weryfikacji miał, choćby częściowy wpływ na obecne ujawnienie się dużej liczby Niemców na omawianych terenach, to właśnie w sposobie przeprowadzenia weryfikacji tkwiły główne tego przyczyny. Jednakże szczegółowsze rozpoznanie tego winno być dokonane w ciągu dalszych badań.

¹¹ K. Kersten: *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej*. Wrocław 1974 s. 134

¹² por. H. Rybicki: *Polityka państwa wobec grup etnicznych na Ziemiach Odzyskanych po II wojnie światowej na przykładzie ludności kaszubskiej*, w: *Polska ludność rodzima na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej*. Opole 1989 s. 29-34.